

Wywiad z Panem Tadeuszem Słomińskim - znanym regionalistą, działaczem Towarzystwa Miłośników Ziemi Krośnieńskiej, Honorowym Obywatel Krosna Odrzańskiego przeprowadzony przez członków *Koła Przyjaciół Biblioteki*

Jak wyglądało Krosno, kiedy zobaczył je Pan po raz pierwszy?

Jestem jednym z niewielu ludzi, którzy widzieli Krosno niezniszczone. Przyjechałem odwiedzić brata, który mieszkał w Krośnie Odrzańskim. Był rok 1942, armia niemiecka odnosiła w tym czasie wielkie sukcesy. Krosno bardzo mnie zauroczyło, marzyłem o tym, aby mieszkać w pięknym domu przy ulicy Chrobrego. 16 kwietnia 1945 roku, gdy wojna się kończyła, przyjechałem na stałe do Krosna i moje marzenie się spełniło.

Jak to się stało, że dolna część miasta została spalona?

Rosjanie podpalili cztery domy, pożaru nikt nie gasił, pożar się rozprzestrzenił. Przyczyną wielu pożarów, a tym samym zniszczenia dolnego Krosna, było bez troskie i nieodpowiedzialne zachowywanie się Rosjan.

Myślę, że nie wszyscy wiedzą, iż w okresie pierwszej wojny światowej, przy szosie prowadzącej do Łochowic, znajdował się duży obóz jeniecki. Czy mógłby Pan przybliżyć nam historię tego obozu?

Był to duży obóz zbudowany z ogromną precyzją, był traktowany jako obóz przejściowy, jeńcy byli poddawani selekcji pod względem przydatności do pracy. Później byli wysyłani do mniejszych obozów i wykorzystywani do pracy w rolnictwie, kopalniach węgla, fabrykach zbrojeniowych. Przez obóz przeszło około 30 000 jeńców, przede wszystkim rosyjskich, w mniejszej liczbie francuskich, angielskich, amerykańskich, rumuńskich. Trafiali tam także polscy powstańcy z Wielkopolski i Śląska. Po wojnie z rozbiórki tego obozu zostało wybudowane osiedle północne.

Czy opisujący swoje wrażenia z wizyty w obozie Alfred Henschke to znany poeta piszący pod pseudonimem „Klabund”?

Tak, Alfred Henschke był utalentowanym poetą, pochodził z szanowanej w Krośnie rodziny aptekarzy. Ojciec Klabunda, Alfred Henschke, był nie tylko znanym aptekarzem, ale także radnym miejskim i przewodniczącym loży masonskiej. Klabund poświęcił swojemu rodzinnemu miastu piękny wiersz - „Oda do Krosna”.

Pana książka pt. „Z szuflady Tadeusza Słomińskiego”, podzielona jest na dwie części: pierwsza to ważne wydarzenia z historii Krosna, druga to postacie związane z miastem. Kim był Rudolf Zeidler, pierwsza z prezentowanych osób?

Był bardzo ciekawą postacią. Urodził się w Krośnie w 1893 roku, był dziennikarzem i właścicielem wydawnictwa. W wydawnictwie tym, założonym w 1827 roku, wydawano corocznie „Kalendarze Powiatu Krośnieńskiego”, osobiście posiadam kilkadziesiąt z nich. Pod koniec wojny, w styczniu i lutym 1945 roku, Rudolf Zeidler dowodził obroną Krosna przed ofensywą wojsk radzieckich. Opracował plan obrony miasta. Po wojnie opublikował swoje wspomnienia z tego okresu pod tytułem „Widziałem moje Krosno umierające”. W swoich wspomnieniach opisuje m.in. swoją ostatnią wizytę w domu. Mieszkał przy ulicy, która obecnie nosi nazwę Obrońców Stalingradu. Zmarł w Wiesbaden w 1979 roku.

Czy mógłby Pan przybliżyć nam postać Hermanna Schade?

Hermann Schade, nazywany dobroczyńcą miasta, urodził się w Krośnie w 1831 roku. Od dziecka wykazywał się technicznymi zdolnościami. Po ukończeniu nauki w berlińskiej szkole i odbyciu rocznej praktyki w Krośnie, wyjechał do Brandenburgii, gdzie założył fabrykę maszyn. Był znany jako pracodawca dbający o swoich pracowników. Z czasem dorobił się ogromnego majątku, szacowanego na dwa miliony marek. Hermann Schade nie założył własnej rodziny, w testamencie dużą część swojego majątku podarował swojemu rodzinnemu miastu. Za te pieniądze wybudowano m.in. most na Odrze. Kiedy zmarł w 1900 roku, został uroczystie pochowany na cmentarzu w Krośnie, miasto uczciło swojego dobroczyńcę fontanną na rynku i pomnikiem przy wejściu na cmentarz, ozdobionym medalionami z brązu.

Z naszym miastem, tuż po wojnie, związany był ksiądz prof. podpułkownik Jan Stępień. Czy mógłby Pan nam o nim powiedzieć?

Ksiądz Jan Stępień w latach 1945 – 1947 pełnił w Krośnie funkcję proboszcza. Skierował go tu z Poznania ksiądz kardynał August Hlond, który chciał zapobiec jego aresztowaniu przez Urząd Bezpieczeństwa. Ksiądz Jan Stępień, który przybył do Krosna pod zmienionym nazwiskiem, jako ksiądz Stanisław Jankowski, był w czasie wojny kapelanem Armii Krajowej, brał także udział w Powstaniu Warszawskim. Podczas swojego krótkiego pobytu w Krośnie, zrobił wiele dla jego mieszkańców: zorganizował parafię, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Ochotniczą Straż Pożarną. Zanim w mieście uruchomiono szpital, chorym udzielano pomocy w zorganizowanym przez niego Parafialnym Punkcie Sanitarnym. Kiedy znów zagrożone było jego bezpieczeństwo, pomogliśmy mu w ucieczce z Krosna. Niestety wkrótce potem został aresztowany i skazany na karę śmierci. Dzięki staraniom władz kościelnych, kara została zamieniona na 10 lat więzienia. Po zwolnieniu z więzienia został profesorem Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie i Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie.

Inna postać związana z Krosnem to architekt Hugo Licht. Jakie są jego zasługi dla naszego miasta?

Hugo Licht pochodził z województwa poznańskiego, jego rodzina osiedliła się w Krośnie po utracie majątku. Był wybitnym architektem, studiował architekturę w Berlinie, Wiedniu i we Włoszech. W 1886 roku, po przejściu orkanu przez Krosno, zniszczeniu uległa wieża kościelna. Odbudowę powierzono Hugo Lichtowi, który ukończył ją w 1889 roku. Wspaniała wieża w stylu barokowym, jest ozdobą miasta do dnia dzisiejszego. Tego samego roku Licht otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Krosna n/Odrą.

Jak wyglądał Zamek Piastowski przed wojną?

Zamek od końca XVIII wieku popadał w ruinę. Był on zagospodarowywany według tego, jakie były potrzeby w danym czasie. Znajdowała się tam między innymi szkoła, urzędy, muzeum, pełnił także funkcję obiektów mieszkalnych. Mieszkało w nim 26 rodzin. Niemcy nie przywiązywali do niego wielkiej wagi. W czasie wojny został w dużej części spalony. Całe Krosno bardzo w tym okresie ucierpiało. Przed wojną było piękniejsze i bogatsze nawet od Zielonej Góry. Było tu m.in. 200 warsztatów rzemieślniczych i małe fabryki.

Dziękujemy bardzo za rozmowę.

Krosno Odrzańskie, dn. 18.11.2010 roku